

Kamiński, Marek Kazimierz

Brytyjska polityka "dyskretnego poparcia" dla PPS (grudzień 1946 - lipiec 1947 roku)

Przegląd Historyczny 80/3, 527-547

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MAREK KAZIMIERZ KAMIŃSKI

Brytyjska polityka „dyskretnego poparcia” dla PPS (grudzień 1946 — lipiec 1947 roku)

W połowie grudnia 1946 roku nastąpiła zmiana w stanowisku brytyjskim wobec walki politycznej toczonej w Polsce przed przewidywanymi na styczeń 1947 roku wyborami do Sejmu. Poczucie Polskiego Stronnictwa Ludowego Stanisława Mikołajczyka Brytyjczycy uznali za stracone. Dalsze swe nadzieje zaczęli łączyć z Polską Partią Socjalistyczną Edwarda Osóbki-Morawskiego i Józefa Cyrankiewicza jako jedyną siłą mającą w przyszłości szansę przeciwstawienia się Polskiej Partii Robotniczej, która jak przewidywali, po wyborach wyeliminuje PSL z gry politycznej.

Pół roku wcześniej brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin zgodnie z sugestią dyrektora departamentu północnego w Foreign Office Roberta Hankey'a wstrzymał ratyfikację przez rząd brytyjski podpisanej 24 czerwca 1946 umowy finansowej z Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej. W dniu 28 czerwca ambasador polski w Londynie Henryk Strassburger otrzymał notę, w której Brytyjczycy informowali, iż uzależniają przeprowadzenie ratyfikacji od wyznaczenia przez TRzJN daty wyborów, ogłoszenia ordynacji wyborczej oraz stworzenia w Polsce warunków umożliwiających swobodną działalność wszystkich partii politycznych. Swojemu posunięciu nadali odpowiedni rozgłos publiczny¹.

W ciągu następnego miesiąca okazało się jednak, że presja brytyjska nie osiągnęła zamierzonego skutku, tzn. nie powstrzymała przywódców PPR od działań natury administracyjnej mających na celu maksymalne osłabienie PSL jeszcze przed wyborami. Perspektywa zwrotu 4 mln funtów w złocie z ogólnej sumy 7 mln funtów w złocie przedwojennego Banku Polskiego, zdeponowanych w Wielkiej Brytanii², nie mogła bowiem powstrzymać kierownictwa PPR przed prowadzeniem walki politycznej, w której stawką była przyszłość systemu sprawowania władzy w Polsce. Nieskuteczną była również twarda linia polityki

¹ Public Record Office [cyt. dalej: PRO], Foreign Office [cyt. dalej: FO] 371 t. 56423, N 8363/27/55: nota Hankey'a do Strassburgera, 28 czerwca 1946; N 8399/27/55: nota Hankey'a, 18 czerwca 1946, notatka Sargenta, 18 czerwca 1946, notatka podpisana PD, 22 czerwca 1946; t. 56422, N 8192/27/55: telegram Bevina do Cavendish—Bentincka, nr 1150, 27 czerwca 1946; t. 56424N 9735/25/55: telegram FO do Cavendish—Bentincka, nr 1336, 2 sierpnia 1946.

² Tamże t. 56420, N 4255/27/55: nota Hankey'a do Strassburgera, 23 kwietnia 1946.

ekonomicznej Wielkiej Brytanii wobec władz w Warszawie wypracowana w drugiej połowie czerwca 1946 roku przez radcę handlowego ambasady brytyjskiej Holiday'a i zaaprobowana przez jego zwierzchników. Jej istota zawierała się w stwierdzeniu, że w interesie brytyjskim „nie mniej niż w interesie narodu polskiego leży odmawianie ekonomicznego poparcia obecnemu rządowi (w Polsce), przynajmniej tak długo jak jest nadzieja, że w końcu nie oprze się on naciskowi opinii publicznej i własnych błędów”³.

W grudniu 1946 roku Brytyjczycy nie mieli już żadnych złudzeń, że układ sił w kierowanym przez komunistów TRzJN ulegnie załamaniu w wyniku zwycięskich dla PSL wyborów. Hankey uznawał wprawdzie, że dla uniknięcia niekonsekwencji nie należy ratyfikować umowy finansowej, a tym samym nie zwalniać złota Banku Polskiego do chwili przeprowadzenia wyborów, ale przewidywał odstąpienie od tego stanowiska „nawet jeśli wyniki wyborów będą niesatysfakcjonujące, co wydaje się obecnie nieuniknione”⁴. Aczkolwiek w Londynie jak się wydaje nie zamierzano na razie rezygnować z zalecanego przez Holiday'a stałego odmawiania kredytów oraz z ewentualnej wymiany handlowej opartej na zasadzie płatności gotówką⁵, jednak stopniowo zaczynała tam dojrzewać nowa koncepcja polityki brytyjskiej wobec Polski. Uwaga czynników brytyjskich coraz bardziej koncentrowała się na partii socjalistycznej.

W dniu 28 listopada została ogłoszona „umowa o jedności działania i współpracy między PPR i PPS”. W tajnym załączniku zawarta była obietnica przyznania przedstawicielowi PPS stanowiska wiceministra w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego⁶. Według sekretarza ambasady brytyjskiej w Warszawie Wincha porozumienie to „wygląda jak kapitulacja przywódców partii socjalistycznej”. Podobnie *chargé d'affaires* placówki brytyjskiej w Polsce John Russel uznał po rozmowie z premierem TRzJN Edwardem Osóbka-Morawskim w dniu 29 listopada, że PPS znalazła się na „nawet słabszych pozycjach niż dotychczas”. Również ambasador brytyjski Victor Cavendish-Bentinck podzielał opinię swoich współpracowników. Wkrótce jednak doszedł do wniosku, że „po nieuniknionej klęsce” stronnictwa Mikołajczyka „powinniśmy uznać partię socjalistyczną jako następną linię obrony przeciw Polsce, podążającą tą samą drogą co Jugosławia”⁷.

Już w dniu 29 listopada Osóbka-Morawski próbował przekonać Russela, że rząd brytyjski nie powinien nadal uzależniać ratyfikacji umowy finansowej od spełnienia konkretnych politycznych postulatów związanych z wyborami. Powinien natomiast dokonać ratyfikacji „jako oznaki szczególnej przychylności dla Polskiej Partii Socjalistycznej”. Russel, który doszedł do wniosku na podstawie wypowiedzi Osóbki-Morawskiego, że faktycznie PPS nie zdołała uzyskać wpływu na działalność Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, zareagował negatywnie na propozycję premiera utrzymując, że Wielka Brytania

³ Tamże t. 56356, N 8971/1/55: memorandum Holiday'a pt. „Future Economic Policy”, 21 czerwca 1946, pismo Hankey'a do Leckie'go, 16 lipca 1946, pismo Cavendish-Bentincka do Sargenta, 2 lipca 1946.

⁴ Tamże t. 56506, N 16458/287/55: notatka Hankey'a, 1 stycznia 1947.

⁵ Tamże t. 56356, memorandum Holiday'a. Por. t. 66153, N 1639/143/55 G: memorandum FO pt. „British Policy towards Poland”, 10 stycznia 1947.

⁶ E. Grzędziński, *PPS-owski epizod w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego*, „Życie Warszawy” z 14 października 1988.

⁷ *PPR. Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego 1946—1947*, Warszawa 1961, s. 204—207; PROFO—688, t. 33: notatka Wincha, 29 listopada 1946; PROFO—371, t. 56359, N 15741/1/55: pismo Russela do Attlee, nr 626, 3 grudnia 1946; N 1602/1/55: notatka Hancocka, 16 grudnia 1946; N 16232/1/55: pismo Cavendish-Bentincka do Attlee, nr 639, 13 grudnia 1946.

nie popiera żadnej konkretnej partii w Polsce. W piśmie do premiera brytyjskiego Clementa Attlee uznał, że rachuby Osóbki-Morawskiego na poparcie jego partii przez Wielką Brytanię są czynione w „sposób bezmyślny”⁸.

Bardziej skuteczne okazały się zabiegi nowego ministra bez teki w TRZJN, sekretarza generalnego PPS Józefa Cyrankiewicza. Odbył on długą trwającą godzinę i piętnaście minut rozmowę z Cavendish-Bentinckiem w dniu 11 grudnia. Inicjatywa wyszła ze strony brytyjskiego ambasadora. Cavendish-Bentinck uznał później, że Cyrankiewicz „o ile tylko nie kłamał (co nie wydaje mi się, aby miało miejsce) jest zasadniczo antykomunistyczny”. Nowy socjalistyczny minister przekonywał swego rozmówcę, że PPS będzie sprzeciwiać się wprowadzeniu w Polsce systemu jednopartyjnego oraz, iż „walka między partiami socjalistyczną i komunistyczną zacznie się po wyborach, a partia socjalistyczna znajdzie się wówczas na lepszych pozycjach do prowadzenia tej walki niż obecnie lub uprzednio”. Cyrankiewicz zapewniał też, że PPS uzyska stanowisko wiceministra w MBP. Dla usprawiedliwienia dotychczasowej polityki swej partii utrzymywał, że „nigdy nie było w Polsce wolnych wyborów i rywalizacja nie mogła być prowadzona w tak kurtuazyjny i elegancki sposób jak wybory w Zjednoczonym Królestwie”. Cyrankiewicz zaproponował następnie ratyfikację przez stronę brytyjską umowy finansowej „jako rezultat wizyty w Londynie socjalistycznego ministra” oraz utrzymywanie poufnego kontaktu między ambasadą a kierownictwem PPS, tak aby nie wzbudzać podejrzeń rządu radzieckiego. Ustalono, iż łączność zostanie nawiązana przez *attaché* Kirby’ego⁹.

Cavendish-Bentinck stał się od tego momentu orędownikiem zmiany polityki brytyjskiej po wyborach w kierunku wygrywania PPS przeciw PPR oraz rezygnacji z dalszego angażowania się po stronie PSL. Zdaniem jego masy robotnicze kierowane przez partię socjalistyczną mogłyby stać się poważniejszym przeciwnikiem dla komunistów, niż „ogarnięte inercją masy chłopskie”. PPS, zachowując pewną kontrolę nad MBP, byłaby w stanie wywołać strajk generalny, którego przywódcy PPR nie mieliby siły przełamać¹⁰.

Rozumowanie ambasadora oparte było, jak przyszłość wykazała na błędnym założeniu, że przywódcy PPR pozwolą kierownictwu PPS uzyskać wpływ na działalność aparatu przymusu, dotychczas pozostającego niepodzielnie w ich rękach. Krótki eksperyment na wiosnę 1946 roku z socjalistycznym wiceministrem tego resortu Henrykiem Wachowiczem zakończył się usunięciem go z tej funkcji po prawie czterech miesiącach urzędowania w dniu 30 lipca¹¹. Cavendish-Bentinck nie wyciągnął jednak odpowiednich wniosków z niedalekiej przeszłości.

W Foreign Office początkowo odniesiono się z ostrożnością do propozycji ambasadora w Warszawie. W telegramie z dnia 24 grudnia Hankey wyrażał obawy, iż jeśli w Polsce po wyborach, tak jak sugerował Mikołajczyk, dojdzie do aktywizacji zbrojnego podziemia, rekomendacja Cavendish-Bentincka okaże się beзуżyteczna. Biorąc więc pod uwagę ewentualność wybuchu rewolty należałoby raczej zwrócić się do władz radzieckich z propozycją zwołania nowej

⁸ Tamże, pismo Russela do Attlee, nr 626.

⁹ Tamże, pismo Cavendish-Bentincka do Attlee, nr 639; N 16222/1/55: pismo Cavendish-Bentincka do Attlee nr 638, 11 grudnia 1946. Por. N 16064/1/55: notatka Russela z rozmowy z Litauerem, 6 grudnia 1946.

¹⁰ Tamże, pismo Cavendish-Bentincka do Attlee, nr 639.

¹¹ M. Łatyński, *Nie paść na kolana. Szkice o opozycji lat czterdziestych*, Londyn 1985, s. 320; E. Grzędziński, op. cit.

konferencji trzech mocarstw, na którą podobnie jak w czerwcu 1945 roku, zaproszono by przedstawiciele różnych polskich sił politycznych „celem wypracowania uzgodnionego rozwiązania i [powołania] być może nowej bardziej efektywnej koalicji”¹².

Cavendish-Bentinck twierdził jednak, że w Polsce nie istnieją szanse na skoordynowane wystąpienie przeciwko powołanym po wyborach władzom, gdyż „podziemie czasów wojny zostało całkowicie rozbite”. Ocena dyplomaty wynikała z sondaży przeprowadzonych w różnych polskich środowiskach. Sekretarzowi smabasady Winchowi oświadczył jeden z przywódców PSL Władysław Kiernik na początku grudnia, że wybuch zbrojnego oporu „byłby samobójstwem”, a biskup lubelski Stefan Wyszyński podkreślił dwa tygodnie później wobec tego samego brytyjskiego rozmówcy, że „masy narodu polskiego zdają sobie sprawę z wielkiej słabości biologicznej Polski w obecnym czasie”¹³.

Ambasador rekomendował więc centrali w dniu 27 grudnia, aby władze brytyjskie zaniechały próby zwrócenia się do rządu radzieckiego z propozycją zwołania konferencji „mocarstw jałtańskich” dopóki nie będą znane wyniki wyborów, gdyż odmowną odpowiedź władz ZSRR można z góry przewidzieć. Dopiero po wyborach państwa anglosaskie mogłyby zdecydować się na ten krok, gdyż nawet w wypadku negatywnej reakcji radzieckiej „pokażemy narodowi polskiemu, że nie straciliśmy zainteresowania nim”¹⁴.

Foreign Office przyjęło w końcu punkt widzenia przybyłego na konsultacje do Londynu Cavendish—Bentincka, co znalazło swój wyraz w obszernym memorandum z 10 stycznia 1947 pt. „Polityka brytyjska wobec Polski”. Ewentualną wspólną akcją trzech mocarstw odsuwano na okres powyborczy. Wkrótce nawet z tego pomysłu zrezygnowano. Postanowiono natomiast „podtrzymywać nadal przyjazne stosunki z partią Mikołajczyka”, jednocześnie udzielając „dyskretnego” poparcia partii socjalistycznej. Cavendish-Bentinck zmuszony był zresztą przyznać, że współpracę z PPS należałoby przerwać, gdyby okazało się po kilku miesiącach, iż nowy rząd w Polsce kontynuuje politykę represji wobec swoich przeciwników. Oznaczałoby to bowiem, że socjaliści nie mają nic do powiedzenia w sprawach polityki wewnętrznej¹⁵.

Ambasador brytyjski przyczynił się też do porzucenia przez władze swego kraju polityki publicznego kwestionowania polskiej granicy zachodniej. Bevin bowiem prawdopodobnie pod wpływem mowy amerykańskiego sekretarza stanu Jamesa Byrnasa w Stuttgarcie 6 września 1946 podważającej polskie prawa do nabytków terytorialnych na zachodzie wypowiedział się w parlamencie 22 października na temat nowej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. Uzależnił jej ostateczne uznanie od przeprowadzenia w Polsce zgodnie z formułą jałtańską i poczdamską „wolnych i nieskrępowanych wyborów”. Cavendish-Bentinck w liście do Bevina z dnia 27 grudnia przestrzegwał, że Wielka Brytania, wykazując niechęć do uznania polskich nabytków za trwałe i akcentując swoją zgodę na nową polsko-niemiecką granicę wyłącznie ze względu na „radzieckie

¹² PRO. FO—371 t. 56359, N 16232/1/55: telegram FO do Cavendish-Bentincka, nr 2029, 24 grudnia 1946.

¹³ Tamże, N 16511/1/55: telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 1845, 27 grudnia 1946; N 16232/1/55: list Cavendish-Bentincka do Hankey'a, 13 grudnia 1946; FO—688, t. 33: notatka Wincha z rozmowy z Kiernikiem, 5 grudnia 1946; notatka Wincha z rozmowy z Wyszyńskim, 17 grudnia 1946.

¹⁴ Tamże, FO—371, t. 56359, N 16511/1/55: telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 1845.

¹⁵ Tamże t. 66153, N 1639/143/55G: memorandum FO pt. „British Policy towards Poland”, 10 stycznia 1947; t. 56359: telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 1845; N 16511/1/55: notatka Hankey'a, 1 stycznia 1947; t. 66175, N 4729/211/55: pismo Hankey'a do Allena, 20 maja 1947.

naleganie”, przyczyni się do obniżenia woli oporu społeczeństwa polskiego wobec panującego systemu politycznego. Nie zyska też sympatii społeczeństwa niemieckiego nie odczuwającego respektu wobec Brytyjczyków okazujących swą słabość. W Foreign Office zwyciężyło w połowie stycznia 1947 roku stanowisko, zaaprobowane przez Bevina, że granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej należy traktować jako fakt dokonany, gdyż korzyści płynące z utrzymania przyjętej linii są większe niż w wypadku prób jej skorygowania. Do czasu uzyskania pewności, jaką postawę zajmą Amerykanie, strona brytyjska powinna unikać publicznych oświadczeń w danej kwestii¹⁶.

Przewidywania brytyjskie dotyczące wyborów w dniu 19 stycznia 1947 sprawdziły się. PSL wypadło z gry politycznej zaś jego ministrowie z wice-premierem Stanisławem Mikołajczykiem opuścili ławy rządowe. Władze brytyjskie nie zdecydowały się na publikowanie żadnego oficjalnego oświadczenia w związku z wyborami w Polsce. Jedynie w parlamencie 3 lutego głos zabrał podsekretarz stanu w Foreign Office Christopher Mayhew podkreślając, że rząd brytyjski nie może uważać wyborów „za wywiązanie się z zawartej przez tymczasowy rząd polski z rządem brytyjskim oraz rządem Stanów Zjednoczonych i rządem radzieckim” umowy w tej kwestii. Dalszy tok wypowiedzi Mayhewa świadczył o tym, że Wielka Brytania wyczerpując wszystkie swoje możliwości działania ostatecznie pogodziła się z klęską polityczną PSL¹⁷.

Na początku lutego Foreign Office zainicjowało natomiast nowy kurs polityki wobec Polski, nazwany później z rocznej perspektywy przez jednego z dyplomatów brytyjskich „obiecującym flirtem”¹⁸. W dniu 6 lutego doszło do ważnego spotkania między ambasadorem Cavendish-Bentinckiem a ministrem spraw zagranicznych Zygmuntem Modzelewskim. Cavendish-Bentinck zaproponował, w myśl instrukcji Foreign Office z dnia 21 stycznia, rozpoczęcie rozmów w kwestii zawarcia konwencji kulturalnej. Modzelewski postawił warunek w postaci ratyfikacji przez stronę brytyjską umowy finansowej, a następnie zawarcia układu handlowego. Ambasadorowi powołującemu się na słowa podsekretarza stanu Mayhewa, wypowiedziane w Izbie Gmin w dniu 24 stycznia, że przyszłe stanowisko Wielkiej Brytanii wobec Polski „będzie naturalnie zdeterminowane przez zachowanie się nowego rządu polskiego” dał prawie wyraźnie do zrozumienia, że PPR „jest silniejsza niż była kiedykolwiek, że nie pozwoli dać się zepchnąć z wytyczonego kursu, a w ciągu trzech lat jej kontrola będzie absolutna”. Cavendish-Bentinck doszedł do wniosku, że władze w Warszawie w wypadku dalszego nieprzejednanego stanowiska brytyjskiego będą kontynuować antybrytyjską kampanię prasową. Jeśli jednak Foreign Office rezygnuje z przeciwstawiania się polityce rządu polskiego, ten poprawi swoje stosunki z władzami brytyjskimi, w takim oczywiście stopniu w jakim to będzie leżało w jego interesie, i nie będzie przeciwstawiał się przepływowi informacji oraz propagowaniu brytyjskiej kultury w Polsce¹⁹.

Przywódcom PPR zależało rzeczywiście na spacyfikowaniu stosunków z Wielką Brytanią. Dotychczas układały się one znacznie gorzej niż ze Stanami

¹⁶ „Przegląd Polski” nr 5, listopad 1946, s. 77; FO—371, t. 66152, N 143/143/55: pismo Cavendish-Bentincka do Bevina, nr 662, 27 grudnia 1946; N 379/143/55: notatka Hankey’a, 15 stycznia 1947; por. t. 56598, N 13900/1064/55: pismo Cavendish-Bentincka do Bevina, 25 października 1946.

¹⁷ *Poland in the British Parliament 1939—1945*, ed. by W. Jędrzejewicz, t. III, Summer 1944 — Summer 1945, New York 1965, s. 698 n.

¹⁸ PRO, FO—371, t. 71606, N 2535/2535/55: Poland: Annual Report 1947, 25 lutego 1948.

¹⁹ Tamże t. 66153, N 1724/143/55: telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 188, 6 lutego 1947.

Zjednoczonymi. Władze w Warszawie pragnęły rozwiązania po swej myśli całego kompleksu spornych problemów blokowanych przez Foreign Office, stojące do niedawna na gruncie ścisłego przestrzegania postanowień z Jałty i Poczdamu na temat wyborów w Polsce. Toteż w dniu 10 lutego *chargé d'affaires* ambasady polskiej w Londynie Karol Lapter oświadczył dyrektorowi departamentu północnego w Foreign Office Robertowi Hankey'owi, że rząd polski bardzo pragnie uregulowania wszystkich zaległych spraw i nie życzy sobie „mnożenia kwestii spornych z Rządem Jego Królewskiej Mości”²⁰.

W Londynie uznano już, że dalsze odwlekanie ratyfikacji umowy finansowej, „nie służy żadnemu pożytecznemu celowi”. Asystent podsekretarza stanu Christopher Warner pragnął jednak, by Wielka Brytania dokonała zwrotu w miarę możliwości w sposób „nie rzucający się w oczy”, ponieważ w innych krajach wschodnioeuropejskich zmiana kursu mogłaby zostać przyjęta jako dowód na to, że Brytyjczycy „skwapliwie starają się przypochlebiać” władzom komunistycznym. „Szczególnie pragniemy — depešował Warner do Cavendish-Bentincka w dniu 18 lutego — uniknąć w danej chwili zniechęcania antytotalityrnych elementów na Węgrzech, toteż chcielibyśmy nieco odsunąć moment ratyfikacji” umowy finansowej. Zresztą Warner uważał, że układ ten powinien zostać wprowadzony w życie przed dniem 1 kwietnia, tzn. zanim zostanie rozwiązana instytucja pod nazwą Tymczasowego Komitetu Skarbowego, powołana przez Brytyjczyków do zarządzania mieniem byłego rządu polskiego w Londynie²¹.

Warner we wspomnianej depešy wypowiedział się przeciw sugerowanemu przez Cavendish-Bentincka dwa miesiące wcześniej zastosowaniu wobec władz w Warszawie zasady „coś za coś”. W związku z ratyfikacją umowy finansowej nie uważał za korzystne naciskanie strony polskiej w sprawie uzyskania takich samych zobowiązań w kwestii odszkodowań za upaństwowioną własność brytyjską, jakie otrzymali Amerykanie w grudniu 1946 roku. Sądził też, że nie należy domagać się od rządu polskiego zapewnienia, iż nie zostanie podjęte postępowanie karne w stosunku do osób znajdujących się w legalnej opozycji wobec władz w Warszawie w trakcie wyborów. Zapewnienia te byłyby jego zdaniem bezwartościowe. Warner wątpił też w sens zapraszania do Londynu dla wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy finansowej któregoś z socjalistycznych ministrów celem wzmocnienia prestiżu PPS w rządzie polskim. Z góry odrzucał możliwość wizyty Cyrankiewicza, ze względu na objętą przez niego funkcję premiera zbyt wysoką dla podejmowania wspomnianej czynności dyplomatycznej (w grudniu Cyrankiewicz był tylko ministrem bez teki)²².

Mimo obiekcji Warnera, Cavendish-Bentinck w rozmowie z Cyrankiewiczem w dniu 21 lutego uzależnił (z zastrzeżeniem, iż jest to jego prywatna opinia) wcześniejsze ratyfikowanie umowy finansowej od możliwości poinformowania centrali, że rząd polski gotów byłby po przeprowadzeniu ratyfikacji uwzględnić brytyjskie postulaty nie tylko w kwestii odszkodowań oraz nie karania przeciwników politycznych, ale również zaprzestania w prasie kampanii propagandowej wymierzonej w Wielką Brytanię. Premier ustosunkował się pozytywnie do postulatów Cavendish-Bentincka. Ambasador prosił Foreign Office o upoważnienie do poinformowania Cyrankiewicza, iż biorąc pod uwagę je-

²⁰ Tamże, notatka Hankey'a z rozmowy z Lapterem, 10 lutego 1947.

²¹ Tamże, telegram Warnera do Cavendish-Bentincka, nr 249, 18 lutego 1947.

²² Tamże.

go zapewnienia, rząd brytyjski wyda po ratyfikacji oświadczenie, że doszło do niej w wyniku rozmowy Cavendish-Bentincka z socjalistycznym premierem²³.

W Foreign Office postępowanie Cavendish-Bentincka spotkało się z aprobatą²⁴. Ambasador miał już jednak wkrótce na początku marca opuścić swą placówkę w Warszawie, gdyż chociaż to on właśnie w połowie grudnia poprzedniego roku zaproponował nową linię polityki brytyjskiej wobec Polski, jego nazwisko wiązało się z okresem napięcia w stosunkach między Wielką Brytanią a Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej. W telegramie z dnia 8 marca zawiadomił swych współpracowników z warszawskiej ambasady, że nie wróci już na zajmowane stanowisko²⁵. Paradoxem było, że w ostatniej depeszy z dnia 28 lutego do Foreign Office Cavendish-Bentinck przewidywał, że „przywódcy komunistyczni, czujący się obecnie jeszcze pewniej niż kiedykolwiek w siodle” będą zmierzać do „osłabienia partii socjalistycznej, zinfiltrowania jej i w odpowiednim czasie sprowadzenia jej do roli całkowitego satelity”. Ambasador prorokował więc załamanie się podstaw własnej polityki, ale nie dochodził do wniosku, że należy jej poniechać. W Foreign Office przyznawano zaś, że „po owej polityce nie można spodziewać się, aby była bardzo efektywna, ale jest ona jedyną nadającą się do prowadzenia jeżeli nie mamy się uznać za całkowicie pokonanych”²⁶.

Stały podsekretarz stanu Orme Sargent, biorąc pod uwagę możliwość spotkania Bevina z Cyrankiewiczem w Warszawie w drodze na moskiewską konferencję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, rekomendował w dniu 4 marca swemu zwierzchnikowi, by ten starał się uzyskać od polskiego premiera przyjęte przez niego w formie ustnej zobowiązania „w bardzo wiążącej formie”, tak aby mogły one zostać umieszczone w oficjalnym komunikacie, wydanym na zakończenie rozmowy. W komunikacie tym zostałyby również podana do publicznej wiadomości zapowiedź dotycząca ratyfikacji umowy finansowej. Sargent uważał, że powinno się także podać do prasy wyjaśnienie, że Brytyjczycy zrezygnowali z dalszego odmawiania ratyfikacji „wbrew sposobowi, w jakim wybory zostały przeprowadzone, ponieważ nie życzą sobie przetrzymywania bez końca polskich aktywów, które mogą przyczynić się do dobrobytu narodu polskiego”. Podsekretarz stanu pragnął tym sposobem „zminimalizować negatywny wpływ odejścia [od dotychczasowej linii postępowania — przyp. M. K. K.] na antykomunistów na Węgrzech i w pozostałych wschodnioeuropejskich krajach”. W wypadku niemożności spotkania z Cyrankiewiczem Bevin powinien, podczas rozmowy z Modzelewskim, zapowiedzieć, że *chargé d'affaires* Philip Broad poruszy problematykę związaną z ratyfikacją umowy finansowej w bezpośrednim kontakcie z premierem²⁷.

Do spotkania Bevina z Cyrankiewiczem nie doszło ze względu na pobyt premiera wraz z delegacją rządową w Moskwie. Podczas wymiany zdań na stacji w Warszawie w dniu 6 marca Modzelewski nie wspomniał ani słowem o umowie finansowej. Prosił natomiast o wsparcie brytyjskie na konferencji moskiewskiej w kwestii granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Bevin uchylił się od przyjęcia

²³ Tamże t. 66154, N 2360/143/55: telegram Cavendish-Bentincka do Warnera, nr 263, 21 lutego 1947.

²⁴ Tamże, telegram Sargenta do Bevina, nr 591, 4 marca 1947.

²⁵ Tamże, notatka Hancocka, 25 lutego 1947, notatka Hancocka, 27 lutego 1947; N 3035/143/55: telegram Cavendish-Bentincka do ambasady w Warszawie, nr 353, 8 marca 1947.

²⁶ Tamże t. 66092, N 2811/6/55: telegram Cavendish-Bentincka do Bevina, nr 96, 28 lutego 1947, notatka Hancocka, 12 marca 1947, t. 66093, N 6707/6/55: notatka Hancocka, 24 czerwca 1947.

²⁷ Tamże t. 66154, N 2360/143/55: telegram Sargenta do Bevina, nr 591, 4 marca 1947.

jakichkolwiek zobowiązań twierdząc, że nie może z góry angażować się w sprawie, która dopiero zostanie wniesiona pod dyskusję. Brytyjski minister polecił Broadowi poinformować Foreign Office, że skorzysta z rad Sargenta, gdy Cyrankiewicz uda się ponownie do Moskwy. Według zdobytych przez ambasadę informacji polski premier zamierzał jeszcze raz udać się do stolicy Związku Radzieckiego w chwili, gdy problematyka polskiej granicy zachodniej zostałaby włączona do porządku dziennego²⁸.

W Foreign Office wielką wagę przywiązywano do oczekiwanych od Cyrankiewicza zobowiązań złożonych w formie, która umożliwiłaby ratyfikację umowy finansowej tak, aby w jak najmniejszym stopniu fakt ten mógł zaszkodzić pozycji Wielkiej Brytanii w Europie Środkowo-Wschodniej oraz jednocześnie „pomógł polskim socjalistom w podtrzymywaniu ich oporu w obronie niepodległej Polski”. Hankey brał jednak pod uwagę możliwość, że powtórna podróż Cyrankiewicza do Moskwy nie dojdzie do skutku, co spowodowałoby zwłokę w załatwieniu problemu umowy finansowej. Wolał natomiast uniknąć dodatkowych kłopotów z organizowaniem nowego zabezpieczenia dla polskich aktywów, nad którymi opiekę tylko do dnia 1 kwietnia sprawował Tymczasowy Komitet Skarbowy. Hankey w piśmie z dnia 15 marca do osobistego sekretarza Bevina, Piersona Dixona ostrzegł, że bez rozwiązania kwestii umowy finansowej nie da się osiągnąć postępu w pozostałych zaległych sprawach oraz sugerował, aby Bevin zlecił Broadowi prowadzenie rozmów z Cyrankiewiczem²⁹.

W dniu 13 marca Modzelewski zaproponował Broadowi, aby Bevin w drodze powrotnej ze stolicy ZSRR zatrzymał się jeden dzień w Warszawie. *Chargé d'affaires* przyjął ten pomysł bez entuzjazmu. W Foreign Office postanowiono jednak nie występować wobec Bevina z żadnymi sugestiami, pozostawiając mu całkowicie wolną rękę, przy podejmowaniu decyzji³⁰. Brytyjski minister spraw zagranicznych nie spieszył się z akceptacją propozycji, dopóki nie została ona również wysunięta przez Cyrankiewicza. Polski premier w rozmowie z Broadem w dniu 28 marca oświadczył, że pragnąłby, aby wizyta miała charakter spotkania przedstawicieli dwóch partii socjalistycznych tzn. PPS i Partii Pracy. Przy tej okazji gotów byłby ogłosić deklarację, że rząd polski nie zamierza karać osób będących w stosunku do władz w opozycji przed wyborami oraz w trakcie ich trwania³¹.

Bevin wyraził zgodę na propozycję Cyrankiewicza w dniu 31 marca, pragnąc aby spotkanie stało się „raczej sukcesem PPS niż komunistów”. Z tego względu uznał za stosowne przesunięcie terminu załatwienia problemu umowy finansowej poza dzień 1 kwietnia. Brytyjski minister zamierzał bowiem dopiero w Warszawie oświadczyć publicznie, że w wyniku rozmowy z Cyrankiewiczem zdecydował się na ratyfikację wspomnianej umowy. Przewidywał, że ratyfikacja nastąpi bezpośrednio po spotkaniu warszawskim³².

Broad ustalił również w rozmowie z Cyrankiewiczem, że zobowiązanie traktowania przez rząd polski upaństwowionej własności brytyjskiej na tych samych zasadach co amerykańskiej zostanie zredagowane na piśmie. Odpowiednią notę w tej kwestii powinno przesłać warszawskie MSZ ambasadzie brytyj-

²⁸ Tamże, N 2993/143/55: telegram Broada do FO, nr 331, 6 marca 1947; N 3050/143/55: telegram Broada do FO, nr 356, 11 marca 1947.

²⁹ Tamże, list Hankey'a do Dixona, 15 marca 1947.

³⁰ Tamże, N 3436/143/55: pismo Broada do Hankey'a nr 117/21/47, 15 marca 1947, dopisek Hancocka, 21 lutego 1947, t. 66124, N 3780/2G/55: telegram Broada do FO, nr 463, 28 marca 1947.

³¹ Tamże.

³² Tamże N 3869/2G/55: telegram Bevina do FO, nr 509, 31 marca 1947.

skiej. Uznał natomiast za błędne wywieranie nacisku na władze w Warszawie, aby zobligowały się w innej formie niż ustne zapewnienia premiera, że propaganda antybrytyjska w polskiej prasie zostanie zaniechana. Broad sądził bowiem, że w tej dziedzinie dała się zauważyć poważna poprawa. W depeszy do centrali z dnia 28 marca *chargé d'affaires* wystąpił z wnioskiem nie nawiązywania w wyjaśnieniu dla prasy na temat decyzji dotyczącej ratyfikacji układu finansowego do „sposobu w jaki wybory zostały przeprowadzone”. Uważał, że przypominanie tej kwestii spowoduje utratę pozyskanej już życzliwości władz w Warszawie³³.

Bevin zaakceptował w całości poglądy Broada³⁴. W Foreign Office uznano jednak za pożądane włączenie do proponowanej przez Cyrankiewicza deklaracji zobowiązania dotyczącego upaństwowionej własności brytyjskiej. Odrzucono też sugestię Broada pominięcia milczeniem przez brytyjskiego ministra sprawy wyborów. Zakładano, że Bevin przynajmniej w parlamencie zostanie zmuszony do odpowiedzi, w której powinno znaleźć się wyjaśnienie, iż rząd brytyjski nie zaaprobował sposobu w jaki wybory zostały w Polsce przeprowadzone, a decydując się na ratyfikację umowy finansowej kierował się bardziej ogólnymi względami politycznymi³⁵. Broad doszedł zresztą niezależnie od stanowiska zajętego przez Foreign Office również do wniosku, że Cyrankiewicz powinien w deklaracji wypowiedzieć się na temat upaństwowionej własności brytyjskiej. Jednocześnie jednak w depeszy do centrali z dnia 3 kwietnia sugerował, aby Bevin zrezygnował z zamieszczania w deklaracji zobowiązania dotyczącego nie karania przeciwników politycznych i zadowolili się ustnym zapewnieniem Cyrankiewicza, że do kwestii tej nawiąże on w publicznym wystąpieniu w najbliższym czasie. Broad uznał bowiem nagle, iż polskiego premiera mogą spotkać w jego kraju zarzuty, że działa pod presją Brytyjczyków, ingerujących w wewnętrzne sprawy Polski³⁶.

Tymczasem Bevin zaczął powątpiewać w celowość wizyty w Warszawie w drodze powrotnej z Moskwy. W depeszy do Broada z dnia 13 kwietnia zwracał uwagę na niesprzyjające okoliczności, wynikające z zapoczątkowanej na posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dyskusji na temat granicy polsko-niemieckiej. Uzależniał swą ostateczną decyzję od dalszego biegu wypadków na konferencji³⁷. Do tego momentu Broad nie poinformował Cyrankiewicza o gotowości Bevina zatrzymania się na krótko w Warszawie. W telegramie do centrali z dnia 15 kwietnia wyrażał przekonanie, że w Polsce nadal utrzymuje się atmosfera sprzyjająca wizycie³⁸.

Bevin ostatecznie zdecydował się w dniu 19 kwietnia nie rezygnować z przyjazdu do Warszawy. Charakter wizyty miał jednak ulec zmianie. Bevin zamierzał występować nie jako jeden z przywódców Partii Pracy, lecz brytyjski minister spraw zagranicznych. Planował skrócić czas pobytu tylko do trzech godzin, a spotkanie z Cyrankiewiczem potraktować jako nieoficjalne. Informował ambasadę, powołując się na poglądy panujące w Foreign Office, że negocjacje z władzami polskimi na temat warunków ratyfikacji umowy finansowej, które należy umieścić w deklaracji polskiego premiera, powinien prowadzić Broad „bez okazywania, że kwestia ta wiąże się w jakikolwiek sposób

³³ Tamże N 3780/2G/55: telegram Bevina do FO, nr 463, 28 marca 1947.

³⁴ Tamże, telegram Bevina.

³⁵ Tamże N 3868/2G/5: telegram Sargenta do Bevina, nr 552, 3 kwietnia 1947.

³⁶ Tamże, N 3990/2G/55: telegram Broada do FO, nr 494, 3 kwietnia 1947.

³⁷ Tamże, N 4269/2G/55: telegram Bevina do Broada, nr 14, 13 kwietnia 1947.

³⁸ Tamże, N 4401/2G/55: telegram Broada do FO, nr 14, 15 kwietnia 1947.

z wizytą [Bevina — przyp. M. K. K.]”. Brytyjski minister przestraszył się możliwości nadszarpnięcia swego autorytetu, gdyby Cyrankiewicz w ostatniej chwili nie ogłosił deklaracji, a on sam zapowiedział już ratyfikację umowy finansowej. Bevin rezerwował też sobie do ostatniego momentu decyzję publicznej wypowiedzi na temat zamiaru ratyfikacji wspomnianej umowy, uzależniając jej podjęcie od przebiegu rozmowy z Cyrankiewiczem. W każdym razie z góry zakładał, że z własnej woli nie będzie w parlamencie nawiązywał do wyborów w Polsce³⁹.

W dniu 22 kwietnia polski premier został poinformowany przez Broada o nieoficjalnej wizycie Bevina w Warszawie. Cyrankiewicz zadeklarował ponownie gotowość spełnienia warunków brytyjskich, ale pragnął złożyć wyłącznie ustne oświadczenie w sprawie odszkodowań, gdy tymczasem Broadowi zależało również na zobowiązaniu w formie pisemnej. Premier ponadto wyraził zamiar przesunięcia w czasie na okres dwóch lub trzech tygodni deklaracji na temat nie pociągania do odpowiedzialności karnej przeciwników politycznych. Deklarację tę zamierzał włączyć do mowy sejmowej⁴⁰.

W dniu 27 kwietnia Bevin zatrzymał się w Warszawie w drodze powrotnej do Londynu. Pierwszą rozmowę odbył z Modzelewskim. Brytyjski minister miał nadzieję, że będzie ona trwała krótko, ale szef resortu spraw zagranicznych w rządzie polskim zadbał o to, aby jego gość nie mógł zbyt szybko opuścić sali konferencyjnej, przedłużając spotkanie do półtorej godziny. Modzelewski swą uwagę głównie poświęcił problemowi granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, otwarcie stwierdzając, że zdaje sobie sprawę z różnicy w podejściu do tej kwestii między Bevinem a amerykańskim sekretarzem stanu Georgem Marshalllem, który zainicjował debatę realizując linię polityczną swego poprzednika Bynesa. Wystąpił też z tezą, iż polsko-brytyjski układ o wzajemnej pomocy z 25 sierpnia 1939 nadal zachowuje moc obowiązującą. Wyprowadzał z tego założenia wniosek, iż Wielka Brytania nie może kwestionować polskiego stanu posiadania na ziemiach zachodnich. Bevin w odpowiedzi przyrzekł zbadać w Londynie kwestię dalszego obowiązywania traktatu politycznego ale zauważył, że sprawa komplikuje się ze względu na nie wypełnienie przez rząd polski zobowiązań dotyczących sposobu przeprowadzenia wyborów. Oświadczył też, że w Moskwie nie angażował się w sposób zdecydowany na rzecz rektyfikacji granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, choć ma wątpliwości, czy Polska nie otrzymała zbyt wielu obszarów rolniczych i obawia się ryzyka powstania w Niemczech ruchu irredentystycznego⁴¹.

Modzelewski tylko marginalnie napomknął o konieczności ratyfikowania przez Wielką Brytanię umowy finansowej, jeśli Bevin pragnie, aby strona polska zaakceptowała ostatecznie negocjowany w Londynie układ handlowy. Dorzucił też żądanie przyjęcia w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec 50 tys. Niemców, których do grudnia 1946 roku władze polskie nie zdążyły przesiedlić. Bevin udzielił na temat ratyfikacji umowy finansowej odpowiedzi wymijającej, nie

³⁹ Tamże t. 66125, N 4581/2/55: telegram Bevina do Broada, nr 18, 19 kwietnia 1947.

⁴⁰ Tamże, N 4687/26/66: telegram Broada do Bevina, nr 21, 22 kwietnia 1947; t. 66254, N 5305/G: notatka pt. „Anglo-Polish Financial Agreement”, 26 kwietnia 1947.

⁴¹ Tamże t. 66155, N 4993/143/55: telegram Broada do FO, nr 623, 28 kwietnia 1945; N 4984/143/55: telegram Broada do FO nr 624, 29 kwietnia 1945; *Foreign Relations of the United States, Diplomatic Papers* [cyt. dalej: FRUS], 1947, t. IV, *Eastern Europe. The Soviet Union*, Washington 1972, s. 424 n.

kwapiąc się jednocześnie do podnoszenia problemu odszkodowań za upaństwowioną własność brytyjską⁴².

Spotkanie Bevina z Cyrankiewiczem jako drugie z kolei trwało również półtorej godziny i miało charakter rozmowy prywatnej. Kwestia polskiej granicy zachodniej była także przedmiotem dyskusji, podczas której premier usłyszał, że „nie można oczekiwać, iż Wielka Brytania w nieskończoność będzie importowała żywność do Niemiec, płacąc za to w dolarach”. Obaj rozmówcy zajęli się szerzej kwestią umowy finansowej i doszli do wspólnych ustaleń. Zgodnie z sugestią Bevina przyjęto, że umowa ta zostanie ratyfikowana po jego powrocie do Londynu. Broad oficjalnie poinformuje o tym Cyrankiewicza, który ze swej strony oświadczy brytyjskiemu dyplomacie, że rząd polski pragnie rozpocząć negocjacje na temat upaństwowionej własności obywateli Zjednoczonego Królestwa. Przy tej okazji zapewni Broada, że Wielka Brytania otrzyma warunki nie gorsze od tych, które przyznano Stanom Zjednoczonym⁴³.

Na zakończenie rozmowy podano do prasy lakoniczny komunikat, że obaj politycy „spotkali się w serdecznej atmosferze i przedyskutowali kwestie interesujące Wielką Brytanię i Polskę”. Bevin bezpośrednio po spotkaniu udał się od razu w drogę do Berlina. Zdaniem Broada zbyt długo trwająca wymiana zdań między Bevinem i Modzelewskim sprawiła, że zabrakło czasu na opublikowanie obszerniejszego oświadczenia. *Chargé d'affaires* wyrażał zresztą obawę, że fakt, iż Bevin prowadził dyskusję nie tylko z Cyrankiewiczem, ale również z Modzelewskim, utrudni Brytyjczykom wydanie odpowiedniego oświadczenia, które mógłby wyłącznie zdyskontować socjalistyczny premier. Broad pocieszał się, iż Bevin od Cyrankiewicza, a nie Modzelewskiego otrzymał zapewnienia odnośnie odszkodowań za upaństwowione mienie brytyjskie. Upatrywał w tym nadzieję na wyekspozowanie roli sekretarza generalnego CKW PPS⁴⁴.

Z perspektywy roku 1948 w Foreign Office nie było wątpliwości, że komunistyczny minister spraw zagranicznych „zdołał ubiec” socjalistycznego premiera. Zresztą już po miesiącu zauważono w ambasadzie brytyjskiej, że próba ustanowienia bliższych stosunków z PPS „do pewnego stopnia została udaremniona przez przebiegłego komunistycznego ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego”, któremu udało się nadać swojemu spotkaniu z Bevinem rangę „prawie tak samo wysoką, jeśli nie zupełnie taką samą”, jaką miało spotkanie Bevina z Cyrankiewiczem⁴⁵. W Warszawie jednak następnego dnia rozeszła się plotka, że „zaraz po wyjściu Bevina wpadł do Cyrankiewicza jego podwładny, Jakub Berman [członek Biura Politycznego KC PPR — przyp. M. K. K.] z Prezydium Rady Ministrów i zrugął swego zwierzchnika „pana premiera” od ostatnich za to, że ośmielił się mówić z Bevinem sam na sam, bez przywołania kontrolera z PPR”⁴⁶. Niezależnie od tego, ile kryło się prawdy w tej pogłosce, odbijała ona nie tylko odczucia społeczne co do faktycznych możliwości działania kierownictwa PPS. Mogła również wskazywać Brytyjczykom, iż ich starania (do tego jeszcze niekonsekwentne i nieudolne) wzmocnienia pozycji

⁴² PRO, FO—371, t. 66115, N 4993/143/55: telegram Broada; FRUS, 1947 t. IV, s. 425.

⁴³ PRO, FO—371, t. 66155, N 5579/143/55: Record of Conversation between the Secretary of State and the Polish Prime Minister at the Presidency of the Council of Ministers, Warsaw, 27 April 1947.

⁴⁴ Tamże, PRO, FO—371, t. 66155, N 4984/143/55: telegram Broada.

⁴⁵ Tamże t. 71606, N 2535/2535/55: Poland, Annual Report 1947; t. 66093, N 6707/6/66: pismo Broada do Bevina, nr 203/21/132/47/, 3 czerwca 1947.

⁴⁶ S. Korboński, *W imieniu Kremla*, Paryż 1956, s. 288.

partii socjalistycznej z góry skazane były na niepowodzenie. Zresztą czynniki brytyjskie, o czym świadczyła choćby postawa Broada i Bevina, szukały w coraz większym stopniu bezpośrednich korzyści dla Zjednoczonego Królestwa z kontaktów z rządem polskim, stopniowo coraz mniejszą przywiązując wagę do ewentualnych głosów opinii publicznej w Wielkiej Brytanii i Polsce, pamiętających sprawę „wolnych i nieskrępowanych wyborów”.

Spotkanie Bevina z Cyrankiewiczem wypadło zupełnie inaczej niż to sobie wyobrażano w Foreign Office. Obie strony nie wydały w odpowiednim czasie uzgodnionych równoczesnych oświadczeń, w których zawarte byłoby zaproszenie sekretarza generalnego CK WPPS dla jednego z przywódców Partii Pracy. Po wizycie nie została ogłoszona deklaracja, w której Cyrankiewicz złożyłyby wiążące zobowiązania w kwestii nie karania przeciwników politycznych, odszkodowań za upaństwowione mienie obywateli brytyjskich oraz powstrzymania kontrolowanej prasy polskiej od ataków na Wielką Brytanię. O tym ostatnim postulacie w Londynie nie pamiętano zresztą długo. Bevin nie spędził, jak początkowo zakładano, jednego dnia w Polsce, tylko po kilku godzinach wyjechał do Berlina⁴⁷.

Brytyjski minister spraw zagranicznych uznał jednak rezultaty wizyty za pomyślne. W dniu 1 maja uzyskał od swego gabinetu akceptację dla wprowadzenia w życie umowy finansowej. Przedtem poinformował członków rządu, że po ratyfikacji wspomnianej umowy zostanie podpisany układ handlowy, którego warunki zostały uzgodnione przez delegacje obu państw. Roztoczył przed zebranymi wizję pomyślnego przeprowadzenia repatriacji Polaków, znajdujących się w Wielkiej Brytanii i w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec, ponieważ otrzymał od Cyrankiewicza zapewnienie, „że żadne polityczne testy nie będą stosowane wobec osób pragnących powrócić do Polski”⁴⁸.

W dniu 5 maja Bevin powiadomił Izbę Gmin o spotkaniu z Cyrankiewiczem i Modzelewskim, podkreślając wyłącznie znaczenie rozmowy z premierem. Posłowie dowiedzieli się, że rząd podjął na wniosek ministra spraw zagranicznych decyzję ratyfikacji umowy finansowej⁴⁹. Wejść miała w życie po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych podpisanych przez Bevina oraz upoważnionego przez swój rząd ambasadora polskiego w Londynie⁵⁰. Na posiedzeniu gabinetu ministrów 6 maja Bevin poinformował zebranych, że władze polskie wyraziły ochotę rozpoczęcia pertraktacji na temat odszkodowań za upaństwowioną własność brytyjską i wysłania w tym celu do Wielkiej Brytanii swojej delegacji⁵¹. Następnego dnia minister udzielił wyjaśnień w tej kwestii w Izbie Gmin⁵².

Dopiero 15 maja Bevin wygłosił obszernie *exposé*, poświęcone brytyjskiej polityce zagranicznej. Znalazły się w nim fragmenty dotyczące stosunków brytyjsko-polskich. Poruszając problem granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej mówca dochodził do wniosku, że „terytorium pomiędzy Wschodnią a Zachodnią Nysą zostało, jak się wydaje, zasiedlone” przez Polaków. Wyrażał natomiast wątpliwości, czy również na obszarze między Frankfurtem i Bałtykiem, który uznał za „wielki teren rolniczy”, nastąpił podobny proces. Dawał do zro-

⁴⁷ Por. PRO, FO—371, t. 66124, N 3868/2G/55: telegram Sargenta do Bevina.

⁴⁸ PRO, CAB 128/9/, CM/47/: 42—th Conclusions, 1 maja 1947, s. 192; FO—371 t. 66155, N 5579/143/55: Record of a Conversation.

⁴⁹ *Parliamentary Debates. House of Commons* [cyt. dalej: PDHC] t. 437, nr 97, 5 maja 1947, szp. 34—35.

⁵⁰ PRO, FO—371, t. 66155, N 5384/143/55: notatka Hancocka, 6 maja 1947.

⁵¹ Tamże, CAB 128/9/, CM/47/: 44—th Conclusions, 6 maja 1947, s. 199.

⁵² PDHC t. 437, nr 99, 7 maja 1947, szp. 60—61.

zumienia, że gdyby strona polska przyspieszyła repatriację, pozbawiając w ten sposób kłopotów Wielką Brytanię i osadziła nowoprzybyłych na mniej zaludnionych ziemiach przyznanych Polsce tymczasowo w Poczdamie, rząd brytyjski nie zabiegałby w przyszłości o rewizję granic na Odrze i Nysie Łużyckiej. Do tego rodzaju konkluzji można było dojść, słuchając bardzo ostrożnej wypowiedzi Bevina stwierdzającego, że nie może wydać „żadnej opinii na temat ostatecznego poglądu (w tej kwestii) Rządu Jego Królewskiej Mości”⁵³.

Zaprzecząc stawianemu mu zarzutowi, że dokonał zmiany polityki wobec Polski, Bevin przyznawał, iż w Poczdamie „otrzymał pewne gwarancje, które nie zostały zrealizowane”, ale nie wymieniał precyzyjnie, że dotyczyły one „wolnych i nieskrępowanych wyborów”. Podkreślał natomiast dobrą wolę ze strony władz w Warszawie, które między innymi zaprzestały utrudnień w przyjmowaniu repatriantów z Wielkiej Brytanii i zrezygnowały z oskarżeń pod adresem Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia zorganizowanego dla żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Przewidując prawdopodobnie, iż mogą paść pytania na temat wpływu polityki brytyjskiej wobec Polski na postawę sił niekomunistycznych w innych państwach Europy Środkowo-Wschodniej utrzymywał, że w krajach takich jak Węgry, Czechosłowacja oraz ogólnikowo wspomniane Bałkany Wielka Brytania znajduje obecnie dla siebie przychylniejszy oddźwięk niż w jakimkolwiek innym okresie po zakończeniu wojny⁵⁴.

Minister spraw zagranicznych nie uniknął jednak ostrego ataku Anthony Edena, który oskarżył Bevina, że ten doprowadził do podjęcia przez rząd decyzji w sprawie ratyfikacji „umowy niezwykle korzystnej dla Polski” i to „wbrew faktowi, że warunek porozumienia w Jałcie nigdy nie został wypełniony”, oraz „że wolne wybory, jak wskazywał rząd Jego Królewskiej Mości, nie zostały wcale przeprowadzone” w Polsce. Eden okazał się też być gorącym zwolennikiem propozycji Marshalla odnośnie dokonania rektyfikacji polskiej granicy zachodniej na korzyść Niemiec i wydawał się nie mieć zaufania do postawy zajętej w tej kwestii przez Bevina⁵⁵.

Ze starcia z Edenem Bevin wyszedł zwycięsko. W dniu 16 maja oświadczył, że podejmując decyzję odnośnie ratyfikacji umowy finansowej nie życzył sobie dalszego „przedłużania sytuacji szkodliwej dla narodu polskiego”. Powołał się przy tym na „zapewnienia” dane mu przez polskiego premiera, choć ustalenia wówczas osiągnięte nie wiązały się z sytuacją społeczeństwa polskiego, lecz z rozwojem stosunków bilateralnych między obu państwami. Wskazując na bliską perspektywę podpisania układu handlowego zwracał uwagę posłów na to „szczególne porozumienie”, które obejmuje dostawy żywności do tego kraju [tzn. do Wielkiej Brytanii -- przyp. M.K.K.]” co zdaniem Bevina ma „olbrzymie znaczenie dla Brytyjczyków”⁵⁶.

Wprowadzenie w życie umowy finansowej, które nastąpiło 19 czerwca z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych w Londynie⁵⁷, ani nie miało większego wpływu na los społeczeństwa polskiego, jak próbował sugerować Bevin, ani też nie było bardziej korzystne dla państwa polskiego niż dla Wielkiej

⁵³ Tamże t. 437, nr 105, 15 maja 1947, szp. 1737—1738.

⁵⁴ Tamże, szp. 1748—1749.

⁵⁵ Tamże, szp. 1755.

⁵⁶ Tamże t. 437, nr 106, 16 maja 1947, szp. 1965.

⁵⁷ PRO, FO—371, t. 66126, N 7329/26/55: komunikat dla prasy; N 7561/26/55: brytyjski i polski tekst układu z datą wejścia w życie dnia 19 czerwca 1947.

Brytanii, jak utrzymywał Eden. Oczywiście, teoretycznie rzecz biorąc, władze brytyjskie mogły w nieskończoność przetrzymywać złoto Banku Polskiego, zdeponowane podczas wojny w Wielkiej Brytanii. Stawiałyby się jednak w bardzo niekorzystnej sytuacji ze względów propagandowych. Gdyby doszło wyłącznie do ratyfikowania tylko tej umowy, uzyskiwałyby wolną rękę w legalnym dysponowaniu 3 mln funtów w złocie z ogólnej sumy 7 mln funtów w złocie.

Tymczasem po trwających od początku marca w Londynie negocjacjach doszło do parafowania 24 kwietnia, a następnie podpisania w dniu 9 czerwca układu handlowego. Strona polska uzyskiwała prawo użycia 2 mln funtów złota na zakup urządzeń fabrycznych, materiałów inwestycyjnych oraz surowców o łącznej wartości 35 mln funtów. Zasoby złota polskiego zatem topniały z pozostałych 4 mln funtów w złocie do 2 mln funtów w złocie. Strona brytyjska mogła zaś dysponować aż 5 mln funtów w złocie. Warunki przyjęte w umowie finansowej ulegały zmianie na korzyść Brytyjczyków również z tego względu, że zagwarantowane przez nią gratisowe dostawy do Polski towarów z nadwyżek w kwocie 6 mln funtów miały zostać na podstawie układu handlowego uszczuplone o 1,5 mln funtów. Za sumę tę władze polskie otrzymywały pozwolenie na zakup surowej wełny. Z punktu widzenia zaś interesów społecznych bardziej zyskiwała ludność Wielkiej Brytanii gdyż przewidywane dostawy obejmowały wyłącznie środki konsumpcji, wśród których na plan pierwszy wysuwała się żywność (bekon, masło, jaja i drób). W zamian za to władze w Warszawie miały otrzymywać środki na inwestycje celem między innymi rozbudowy przemysłu nie produkującego na rynek wewnętrzny⁵⁸.

W Londynie spoglądano jednak na rozwój sytuacji wewnętrznej w Polsce z pewnym niepokojem. Na posiedzeniu rządu w dniu 10 czerwca Bevin oświadczył, że jest „zdegenerowany raportami na temat aresztowań wybitnych członków Polskiej Partii Socjalistycznej i atakami na ruch spółdzielczy w Polsce”⁵⁹. Po plenarnym posiedzeniu KC PPR w dniach 13 i 14 kwietnia przywódcy tej partii przystąpili na początku maja do realizacji linii politycznej zmierzającej do dalszego podporządkowywania PPS przez narzucenie jej programu upaństwowienia obrotu towarowego oraz uzależnienia spółdzielczości od państwa (tzw. bitwa o handel). Wkrótce potem (komunikat Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego został ogłoszony w tej sprawie 7 czerwca) zastosowano represje policyjne wobec przywódców socjalistycznych z okresu okupacji, z Kazimierzem Pużakiem na czele, nie uczestniczących w działalności powojennej PPS⁶⁰.

W dniu 2 czerwca kierownictwo PPS poniosło poważną porażkę, gdyż sejm między innymi głosami posłów socjalistycznych uchwalił ustawy, stanowiące podstawę komunistycznego programu upaństwowienia rynku⁶¹. Następnego dnia brytyjski *chargé d'affaires* Philip Broad przygotował dla Bevina raport, w którym zastanawiał się nad polityką brytyjską wobec Polski, rozpoczętą

⁵⁸ Tamże, t. 66100, N 3234/22/55: zapis pierwszego plenarnego posiedzenia delegacji brytyjskiej i polskiej, 3 marca 1947; t. 66101, N 4884/22/55: Summary of understandings between the UK and Polish trade delegation, 24 kwietnia 1947; N 6809/22/55, i układ handlowy, 9 czerwca 1947; t. 66155, N 5579/143/55: notatka Hankey'a, 3 maja 1947; CA KC PZPR, PPS, Wydział Zagraniczny — Ambasada PRL w Londynie, 235/XIX—95: układ handlowy wraz z załącznikami, 9 czerwca 1947, k. 37—39a, k. 40a i 42; PDHC t. 437, nr 100, 8 maja 1947, szp. 73—75.

⁵⁹ PRO, CAB 128/10/, CM/47/: 53—th Conclusions, 10 czerwca 1947, s. 34.

⁶⁰ K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943—1948*, Paryż 1986, s. 275, 287—290, 295; M. Łatyński, op. cit., s. 496—501.

⁶¹ K. Kersten, op. cit., s. 289; M. Łatyński, op. cit., s. 498; por. T. Kowalik, *Spory o ustrój społeczno-gospodarczy Polski 1944—1948*, Warszawa 1980, s. 89.

z inicjatywy Cavendish-Bentincka. Przedstawił też analizę wewnętrznej sytuacji w Polsce po szczegółowej dyskusji z pozostałymi członkami ambasady⁶².

Broad przyznawał, że socjalistom nadal nie udało się uzyskać stanowiska wiceministra w MBP oraz zagwarantować sobie równych praw w tym ministerstwie z członkami PPR. Podobnie wyglądała sytuacja w innych ministerstwach, gdzie przedstawiciele PPS nie zdołali sobie zapewnić pozycji równorzędnych. *Chargé d'affaires* dochodził do wniosku, że „faktycznie komuniści złamali porozumienie zawarte z socjalistami w październiku 1946 roku w ten sam sposób, jak to uczynili członkowie zdominowanego przez komunistów rządu lubelskiego z podobnym porozumieniem osiągniętym z Mikołajczykiem na konferencji moskiewskiej roku 1945, poświęconej polskim sprawom”. Mimo tych konstatacji Broad zalecał kontynuację zaproponowanej przez Cavendish-Bentincka polityki „dyskretnego poparcia dla polskich socjalistów”. Uważał bowiem, że niedawna próba sił między komunistami a socjalistami przyniosła sukces tym ostatnim. Nie zaprzeczał, że „komuniści faktycznie poczynili postępy na froncie ekonomicznym w wyniku sporu, dotyczącego najlepszych metod rozwiązania obecnych ekonomicznych trudności Polski, a w szczególności ciągle wzrastających cen”. Twierdził jednak, jakoby pod koniec kwietnia przywódcy PPR wystąpili wobec kierownictwa PPS „z propozycją natychmiastowej fuzji obu partii celem stworzenia Socjalistycznej Partii Jedności”. Rzekomo projekt ten został kategorycznie odrzucony, co zmusiło Gomułkę do zmiany tekstu „dramatycznego wystąpienia” planowanego na dzień 1 maja. W dalszym ciągu raportu Broad utrzymywał, że wbrew przewidywaniom Cavendish-Bentincka przywódcy komunistyczni przyjęli taktykę „frontalnego ataku zamiast infiltracji”. Zdaniem brytyjskiego dyplomaty, „ów frontalny atak przysłuży się wzmocnieniu partii socjalistycznej przez ukazanie szeregowym jej członkom, iż powojenni przywódcy, co do intencji których rzesze członkowskie były niezwykle sceptyczne, faktycznie są gotowi walczyć o niezależność socjalistów”⁶³.

W rzeczywistości na kwietniowym plenum KC PPR nie przyjęto programu natychmiastowego wchłonięcia PPS. Sekretarz generalny PPR Władysław Gomułka w referacie wygłoszonym 13 kwietnia przyznał, że „dzisiaj niestety i nasza partia nie jest jeszcze w stanie podjąć na zewnątrz takiej inicjatywy. Posiadamy bowiem za mało elementów przewagi nad PPS?”. Ponieważ uważał, że „PPS nie jest partią wychowaną w duchu marksistowskim i nie rozumie istoty walki klasowej”, zalecał jako drugi z kolei krok na drodze do osiągnięcia tzw. jedności organicznej (po narzuceniu partii socjalistycznej w umowie z listopada 1946 roku obowiązku przestrzegania zasady tzw. jednolitego frontu) rozpoczęcia ofensywy ideologicznej. Owego „braku przewagi nad PPS” nie ujmował w kategoriach instytucjonalnych. Okoliczności polityczne, zdaniem mówcy, nakładały na PPS „przymus współpracy”. Gomułka twierdził zgodnie ze stanem faktycznym, iż kierownictwo PPS zdaje sobie z tego sprawę. Główną przyczyną istniejącego stanu rzeczy była według słów sekretarza generalnego PPR „mocna pozycja naszej partii w aparacie państwowym, a szczególnie zbudowanie i obsadzenie przez nas podstawowych ogniw tego aparatu tj. Bezpieczeństwa i Wojska”. „Kto posiada te instytucje w swoim ręku — oświadczył Gomułka

⁶² PRO, FO—371, t. 66093, N. 6707/6/55: pismo Broada do Bevina nr 203/21/132/47/, 3 czerwca 1947.

⁶³ Tamże.

— ten posiada główny ster państwowego aparatu. Dobrze to rozumie kierownictwo PPS”⁶⁴.

„Podmurówką pod front ideologiczny” — jak to obrazowo ujął jeden z dyskutantów, Modzelewski — miało być „umocnienie i rozszerzenie sektora państwowego” w gospodarce. Zapowiedź konfrontacji PPR z PPS na płaszczyźnie gospodarczej znalazła swój wyraz podczas drugiego dnia obrad plenarnych w referacie członka Biura Politycznego KC PPR Hilarego Minca. Trzecim zaś elementem akcji, mającej przygotować grunt pod likwidację partii socjalistycznej obok walki ideologicznej oraz ograniczania wpływów PPS na życie ekonomiczne Polski, miały być działania represyjne przeciwko dawnym działaczom PPS—WRN z okresu okupacji hitlerowskiej. Według innego członka Biura Politycznego Romana Zambrowskiego, „obok tysięcy i dziesiątków tysięcy zebrań, w których nasza ideologia musi oddziaływać, będzie się też odbywać walka — walka o wyeliminowanie i rozbicie grzbietu wszystkich elementów wuerenowskich, antyjednolitifrontowych”. „W najbliższym czasie — mówił Zambrowski 13 kwietnia — trzeba nam będzie taką ofensywę... przeprowadzić”. Chwalił też Cyrankiewicz za przemówienia publiczne, przyczyniające się do wzmocnienia w szeregach PPS tzw. nurtu jednolitifrontowego⁶⁵.

Faktycznie Broad i personel ambasady brytyjskiej posiadali błędne informacje na temat taktyki kierownictwa PPR w stosunku do PPS. W kwietniu przywódcy komunistyczni nie usiłowali jeszcze usunąć ostatecznie partii socjalistycznej z życia politycznego kraju. Zastosowali jedynie różne środki nacisku, nie rezygnując z wewnętrznej infiltracji PPS. Na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS 30 czerwca zaktywizowała się grupa kryptokomunistycznych działaczy ze Stefanem Matuszewskim na czele, choć nie udało się jej jeszcze przeforsować w rezolucji wzmianki o podjęciu przez PPS przygotowań do wprowadzenia w życie tzw. jedności organicznej. Na razie uczestnicy zaaprobowali stwierdzenie, że „droga PPS wiedzie tylko na lewo”, a „wróg jest tylko na prawo”. Uchwała Rady Naczelnej PPS przygotowała podstawę pod wkrótce mające nastąpić „czystki”, polegające na weryfikacji i usuwaniu z szeregów partii przeciwników zjednoczenia z PPR⁶⁶.

Propozycja Broada kontynuowania „dyskretnego poparcia” dla socjalistów nie mogła mieć w przyszłości żadnego wpływu na pozycję PPS w Polsce. O tym, że kierownictwo PPR żywiło podejrzenia w stosunku do zamiarów władz brytyjskich najlepiej świadczyła wypowiedź członka Biura Politycznego KC PPR Jakuba Bermana na kwietniowym plenum. Wskazując na „bankructwo całej dotychczasowej polityki penetracji” państw anglosaskich przewidywał, że wysiłek Stanów Zjednoczonych (w tym wypadku mylił się) i Wielkiej Brytanii zostanie skierowany na „przenikanie i opanowanie pewnych ośrodków PPS”⁶⁷. Już sam ten fakt nie rokował stronie brytyjskiej większych sukcesów na polu wygrywania PPS przeciwko PPR.

Dyplomata brytyjski nie ograniczył się jednak tylko do rekomendowania centrali działań na rzecz wspierania partii socjalistycznej. Zauważał we wspomnianym raporcie z 3 czerwca, że przeciętny Polak po spotkaniu Bevina

⁶⁴ *Stenogram plenarnego posiedzenia KC PPR. 13—14 kwietnia 1947 r.*, [w:] *Archiwum Ruchu Robotniczego* t. VII, Warszawa 1982, s. 218, s. 214; M. Łatyński, op. cit., s. 492; por. K. Kersten, op. cit., s. 285 n.

⁶⁵ *Stenogram plenarnego posiedzenia KC PPR*, op. cit., s. 309, n., 273—294, s. 268 n.

⁶⁶ K. Kersten, op. cit., s. 290 n.; M. Łatyński, op. cit., s. 504; J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna 1892—1948*, Warszawa 1983, s. 495—497.

⁶⁷ *Stenogram plenarnego posiedzenia KC PPR*, s. 233.

z Cyrankiewiczem w dniu 27 kwietnia nie odnotował faktu zaangażowania brytyjskiego po stronie PPS. Nadal natomiast część ludności Polski uważała, a nawet została w tym mniemaniu utwierdzona, że Wielka Brytania „ostatecznie zdecydowała się wbrew protestom co do sposobu przeprowadzenia wyborów, zaakceptować obecny rząd polski i wszystko, na czym on się opiera, bez dalszych skrupułów”. Dlatego też Broad, wychodząc z założenia, że „nie powinniśmy ignorować narodu polskiego jako całości” doradzał nie oszczędzać pieniędzy na działalność w Polsce brytyjskich instytucji informacyjno-kulturalnych, takich jak np. British Council⁶⁸.

Rekomendacje Broada zostały zaakceptowane przez Foreign Office pod koniec czerwca. Uznawano, że aresztowania działaczy socjalistycznych z czasów okupacji hitlerowskiej miały być „ostrzeżeniem dla Cyrankiewicza i jego socjalistycznych przyjaciół w rządzie, aby zbyt ściśle nie wiązali się z Zachodem”. Stwierdzono, że rozpoczął się w Polsce „kurs komunizacji”, a partia socjalistyczna została zepchnięta na pozycje defensywne. W Foreign Office uważano, że ze względu jednak na korzyści płynące z zawartego układu handlowego oraz trwającej repatriacji wielu tysięcy żołnierzy polskich należy utrzymać „odprężenie” (detente) w stosunkach brytyjsko-polskich. Jednakże biorąc pod uwagę nastawienie komunistów w Polsce do Wielkiej Brytanii nie sądzono, aby „odprężenie” mogło utrzymać się na dłuższą metę „chyba, że polscy socjaliści odnieśliby więcej sukcesów niż mieli ich w ciągu ostatnich sześciu miesięcy”⁶⁹.

W Londynie liczone się więc jednak pod koniec czerwca z porzuceniem w niezbyt odległym terminie polityki „dyskretnego poparcia” dla socjalistów prowadzonej dotychczas w ten sposób, aby nie sprawiać im z tego powodu kłopotów we własnym kraju. Większą natomiast wagę zaczynano przywiązywać do zaangażowania się na odcinku kulturalno-informacyjnym, mając na uwadze nie tylko British Council, ale także polską sekcję BBC. Zresztą ustosunkowywano się też pozytywnie do sugestii Broada, aby spróbować doprowadzić do nawiązania kontaktów między ruchami spółdzielczymi obu krajów⁷⁰. Tyle tylko, że to ostatnie przedsięwzięcie zależało od tego, czy Wielka Brytania w najbliższym czasie będzie próbowała nadal trwać przy polityce „dyskretnego poparcia” dla PPS.

Nowy brytyjski ambasador w Polsce Donald Gainer złożył prezydentowi Bolesławowi Bierutowi listy uwierzytelniające oraz list odwołania swego poprzednika z zajmowanego stanowiska w dniu 11 czerwca. Bierut, nawiązując do zawartego właśnie układu handlowego twierdził, że została zapoczątkowana „nowa era” w stosunkach polsko-brytyjskich. Z tym samym określeniem wobec Gainera wystąpił następnego dnia premier Cyrankiewicz. Ambasador nie omieszkał jednak zwrócić uwagi swemu rozmówcy, że dążenia do poprawy stosunków między obu państwami ze strony Bevina nie ułatwia fakt, iż na międzynarodowych konferencjach przedstawiciele Polski niezmiennie opowiadają się przeciwko brytyjskiemu punktowi widzenia. Gainer uchylił się też od dyskutowania problemu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej⁷¹.

Do istotnego z punktu widzenia dalszych stosunków brytyjsko—polskich spotkania między Gainerem a Modzelewskim doszło 7 lipca. Gainer nawiązał do rozmowy Cavendish-Bentincka z Modzelewskim 6 lutego, podczas której polski

⁶⁸ PRO, FO—371, t. 66093, N 6707/6/55: pismo Broada do Bevina.

⁶⁹ Tamże, memoriał Hancocka, 24 czerwca 1947.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tamże, t. 66156, N 7059/143/55: pismo Gainera do Bevina nr 210/76/26/47/, 12 czerwca 1947; N 7060/143/55: pismo Gainera do Bevina nr 211, 12 czerwca 1947.

minister wysunął jako warunek zawarcia proponowanej wówczas konwencji kulturalnej ratyfikację umowy finansowej i podpisanie układu handlowego. Ponieważ obie te sprawy zostały już pomyślnie załatwione, ambasador powtórzył propozycję swego rządu sprzed pięciu miesięcy. W odpowiedzi usłyszał, że najpierw rząd brytyjski powinien potwierdzić ważność polsko—brytyjskiego układu o wzajemnej pomocy z 25 sierpnia 1939 roku, gdyż kwestia ta wiąże się z problemem granicy polsko-niemieckiej. Gainer ustosunkowując się wyłącznie do tej ostatniej kwestii stwierdził, że Bevin do czasu dyskusji na konferencji pokojowej z Niemcami nie będzie miał możliwości publicznie wypowiedzieć się na temat trwałości granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Modzelewski oświadczył wówczas, że zadowoliliby go „prywatne zapewnienie”, takie jakie otrzymał od francuskiego ministra spraw zagranicznych Georges’a Bidaulta, a mianowicie, iż „rząd francuski popiera polskie aspiracje, ale że problem granicy został formalnie pozostawiony do decyzji konferencji pokojowej”. Podsumowując wyniki rozmowy Gainer zauważył, że w zaistniałej sytuacji wydaje się, iż negocjacje na temat konwencji kulturalnej będą odłożone przynajmniej do listopada, tzn. do londyńskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych⁷².

Teoretycznie rzecz biorąc Bevin mógł sobie pozwolić na półoficjalne poparcie dla granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Ogłoszone bowiem w drugiej połowie maja wyniki ankiety Brytyjskiego Instytutu Badania Opinii Publicznej wskazywały, że 48 procent społeczeństwa brytyjskiego opowiada się za pozostawieniem przy Polsce całości ziem zachodnich, 32 procent nie zajmuje żadnego stanowiska, a tylko 20 procent uważa, iż Polska powinna zwrócić część ziem uzyskanych kosztem Niemiec. Mniejsze znaczenie miał fakt, że wśród zwolenników Partii Pracy tylko 45 procent pragnęło utrzymania istniejącej granicy polsko-niemieckiej, podczas gdy takie samo stanowisko zajmowało aż 53 procent sympatyków partii konserwatywnej i liberalnej⁷³. Skądinąd było wiadomo, że przywódcy partii konserwatywnej domagali się rektyfikacji tej granicy. Bevin zaczął jednak traktować całe zagadnienie nie w kategoriach stosunków brytyjsko-polskich, lecz brytyjsko-radzieckich. W rozmowie dnia 23 lipca z arcybiskupem Westminsteru kardynałem Griffinem żalił się, że „Polacy nie mają racji nie godząc się na komisję graniczną, której raport usatysfakcjonowałby światową opinię publiczną”. „Nie mamy uprzedzeń w stosunku do Polski — mówił Bevin — ale nie możemy ustąpić na żądanie Rosjan. Często, gdy zawierają oni tymczasowe porozumienie mówią nam, że było ono ostateczne, a my nie możemy nawet tego przedyskutować z nimi”. Według Bevina „konflikt jest rzeczywiście z Rosją, a nie z Polską”. Brytyjskiego ministra spraw zagranicznych trapił jednak ponadto problem załamania się w lipcu repatriacji żołnierzy polskich z Wielkiej Brytanii⁷⁴. Poprzednio w parlamencie czynił on aluzje, że pozytywne stanowisko rządu brytyjskiego w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej zależy od stopnia zasiedlenia ziem zachodnich polskimi repatriantami.

Hancock z departamentu północnego w Foreign Office nie widział powodów, dla których miałby rekomendować Bevinowi odejście od dotychczasowego stanowiska w kwestii polskiej granicy zachodniej „nawet jeśli obecne okoliczności uczyniłyby takie odejście łatwiej wykonalnym niż jest w rzeczywistości”. Wprawdzie Wielka Brytania pozbawia się możliwości zawarcia z Polską konwencji kulturalnej, ale nie poniesie „straty o pierwszorzędym znaczeniu”.

⁷² Tamże, N 8302/143/55: pismo Gainera do Bevina nr 239/60/7/47/, 11 lipca 1947.

⁷³ „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 20 maja 1947.

⁷⁴ PRO, FO—371, t. 66156, N 8625/143/55: zapis rozmowy Bevina z kardynałem Griffinem, 23 lipca 1947.

Przystępując do transakcji wymiennej zaproponowanej przez Modzelewskiego, strona brytyjska „podarowałaby coś znacznie bardziej ważnego niż otrzymałaby” w zamian. Hancock oczywiście życzyłby sobie podpisania konwencji kulturalnej, gdyż uważał, że dojście do porozumienia w tej kwestii byłoby spełnieniem trzeciego z kolei punktu brytyjskiego programu *détente* po ratyfikacji umowy finansowej i zawarciu układu handlowego. Sądził jednak, że Wielka Brytania nie może pozwolić sobie na płacenie zbyt wysokiej ceny⁷⁵.

Dnia 31 lipca odbyła się w Foreign Office narada o przełomowym znaczeniu dla dotychczasowej polityki brytyjskiej wobec Polski. W spotkaniu uczestniczyli nie tylko wyspecjalizowani urzędnicy z samego ministerstwa, tacy jak Sargent, Warner, Hancock i Henniker, ale również Bevin i specjalnie przybyły z Warszawy ambasador Gainer. Ten ostatni oświadczył, że „polska polityka zagraniczna pod kontrolą komunistyczną jest rodzajem szantażu” i jako przykład wymienił ostatnią propozycję Modzelewskiego. Bevin poinformował zebranych, że podjął decyzję nie potwierdzania ważności brytyjsko-polskiego układu politycznego z 25 sierpnia 1939 oraz nie udzielenia żadnych gwarancji poparcia dla granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej⁷⁶.

Dalsza dyskusja toczyła się na temat sytuacji wewnętrznej Polski i wpływających stąd wniosków dla dalszej polityki brytyjskiej wobec tego kraju. Według Gainera partia socjalistyczna zrezygnowała z organizowania się celem obrony przed wchłonięciem jej przez PPR. Ambasador wcale zresztą nie był pewien, czy gdyby kierownictwo PPS posiadało wolę walki, byłoby w stanie stawić skuteczny opór. Gainer posuwał się aż tak daleko w swoim pesymizmie, iż na pytanie Bevina o pozycję kościoła katolickiego w Polsce, uznał za wskazane odpowiedzieć, że instytucja ta poza „imponującą fasadą” nie dysponuje możliwościami przeciwdziałania wpływom komunistycznym, wywieranym przez organizacje młodzieżowe. Ambasador nie mylił się jednak stwierdzając fiasko dotychczas prowadzonej przez Bevina polityki udzielania „dyskretnego poparcia” polskim socjalistom. Rozwiął złudzenia ministra, że PPS umocniła swoją pozycję we władzach w wyniku ratyfikacji przez stronę brytyjską umowy finansowej. Gainer proponował prowadzenie wobec władz polskich polityki „ściśle na gruncie twardych przetargów”. W stosunku zaś do społeczeństwa polskiego za jedyną efektywną linię postępowania uznawał oddziaływanie kulturalne i informacyjne poprzez British Council. Spotkał się w tym względzie z pełnym zrozumieniem ze strony Sargenta i Bevina. Minister zaliczał Polskę, Czechosłowację i „przynajmniej w chwili obecnej Węgry” do kategorii krajów, gdzie brytyjska działalność kulturalno-propagandowa powinna znaleźć odpowiednie wsparcie finansowe. Obecni na naradzie uznali natomiast, że „PPS nie jest warta [dalszego] inwestowania”. Zdecydowali się więc zrezygnować z prowadzenia polityki pod kątem ewentualnych korzyści, jakie partia socjalistyczna mogłaby uzyskać na arenie wewnętrznej w Polsce⁷⁷.

W Foreign Office już w maju po kwietniowym spotkaniu Bevina z Modzelewskim zastanawiano się nad sprawą brytyjsko-polskiego układu politycznego z 25 sierpnia 1939. Według Hankey'a traktat ten miał nadal moc wiążącą dla obu stron. Dyrektor departamentu północnego rozumiał, że Modzelewskiemu zależało na uniemożliwieniu Brytyjczykom kwestionowania granicy na Odrze

⁷⁵ Tamże, N 8302/143/55: notatki Hancocka z 19 i 28 lipca 1947.

⁷⁶ Tamże t. 66094, N 9082/6/55: zapis spotkania sporządzony przez Hancocka, 2 sierpnia 1947; t. 66156, N 8302/143/55: telegram FO do ambasady brytyjskiej, 8 sierpnia 1947.

⁷⁷ Tamże t. 66094, N 9082/6/55: zapis spotkania sporządzony przez Hancocka; notatki Hancocka z 1 i 6 sierpnia 1947.

i Nysie Łużyckiej w oparciu o artykuł 3 tajnego protokołu dodatkowego, nakładający zobowiązanie nienaruszania „ani suwerenności ani terytorialnej nietykalności drugiej układającej się strony”. Próbował jednak nadać odmienną interpretację traktatowi politycznemu utrzymując, że skoro Wielka Brytania stała się zgodnie z treścią wspomnianego artykułu gwarantem suwerenności Polski, powinna być „bardziej” a nie „mniej upoważniona” do wypowiedzania poglądów na temat zmiany polskiej granicy zachodniej. Najprawdopodobniej argumentacja ta brzmiała niezbyt przekonująco, skoro asystent podsekretarza stanu Christopher Warner doradzał, aby w Foreign Office zastanowiono się „w wolnej chwili”, czy w odpowiednim momencie strona brytyjska nie powinna wypowiedzieć traktatu politycznego z przewidywanym sześciomiesięcznym wyprzedzeniem. Wystarczający powód — jego zdaniem — stanowiła ogólna zmiana sytuacji politycznej, która sprawiła, że Wielka Brytania zobligowana do pomocy militarnej Polsce, nie byłaby zdolna wykonać swego zobowiązania bez wsparcia Stanów Zjednoczonych⁷⁸.

Odpowiedni moment na rozważenie całego problemu nadszedł mniej więcej w połowie lipca, po wspomnianym spotkaniu Gainera z Modzelewskim. Przed 22 lipca przygotowano w departamencie północnym memorandum poświęcone kwestii wypowiedzenia ważności przedwojennego traktatu. Dochodzono do wniosku, że strona polska nie dotrzymuje zawartego w układzie zobowiązania do przekazywania Brytyjczykom informacji o warunkach pomocy przyjętych w innych tego typu traktatach, podpisanych przez Polskę. Już sam ten fakt mógł stanowić wystarczający powód dla wycofania się Wielkiej Brytanii z sojuszu, mającego wyłącznie formalny charakter. Autorzy dokumentu nie spieszyli się jednak z sugerowaniem tego rodzaju posunięcia. Proponowali odłożenie decyzji do Nowego Roku. Do tej chwili musiałyby być już znane wyniki listopadowej konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie, która, w co raczej nie wierzono, mogła przynieść porozumienie na temat Niemiec. „Jeśli zaś, wbrew naszym wszystkim nadziejom i wysiłkom — pisano w memorandum — Europa zostanie podzielona na dwie części linią przebiegającą przez Niemcy, wówczas traktat angielsko-polski podobnie jak angielsko-radziecki utraci w ogóle wszelkie znaczenie”. Ponieważ zaś jeszcze w Foreign Office nie zdecydowano się na zerwanie z polityką „dyskretnego poparcia” dla partii socjalistycznej w Polsce, nie chciano przez wypowiedzenie układu politycznego osłabić „szans Cyrankiewicza na stawianie oporu wobec komunizacji” kraju. Ponadto nie zamierzano zniechęcać „licznych ludzi w Polsce nadal wierzących w przyjaźń z Zachodem” oraz ułatwiać zadania propagandzie komunistycznej „zmierzającej do przekonania Europy Wschodniej, że Wielka Brytania (i Ameryka) próbują wzmocnić Niemcy przeciw Europie Wschodniej”. W Foreign Office obawiano się również negatywnego wpływu na repatriację Polaków z Wielkiej Brytanii do kraju. Ostatecznie więc Brytyjczycy zdecydowali się trwać przy fikcyjnym *status quo*, przesuwając nawet jeszcze na początku 1948 roku termin ponownego rozpatrzenia sprawy. Strona brytyjska unikała więc zarówno potwierdzenia jak i wypowiedzania traktatu sojuszniczego z Polską⁷⁹.

⁷⁸ Tamże t. 66155, N 5579/143/55: notatka Hankey'a, 3 maja 1947; notatka Warnera, 5 maja 1947.

⁷⁹ Tamże t. 66156, N 8747/145/55: memorandum departamentu północnego, przed 22 lipca 1947; notatki Hankey'a z 12 sierpnia i 25 listopada 1947; notatka Sargenta, 22 lipca 1947; notatka Bevina bez daty; t. 66157, 10670/143/55: notatka Hancocka, 10 września 1947. Do dnia 10 września 1947 r. z Wielkiej Brytanii do Polski repatriowało się około 88 tys. osób. Pozostali członkowie byłych Polskich Sił Zbrojnych w liczbie 74 tys. odmówili powrotu do kraju. Według Hancocka w ciągu

Po uznaniu fiaska polityki „dyskretnego poparcia” dla PPS Brytyjczycy usiłowali uregulować pozostające jeszcze do załatwienia kwestie w stosunkach z Polską, przeciwstawiając się jednocześnie tym postulatam władz w Warszawie, które uznawali za niekorzystne z własnego punktu widzenia. W lipcu ostatecznie zadecydowali, że nie przyjmą dodatkowo żadnych Niemców z Polski do swojej strefy okupacyjnej w Niemczech. Uchylali się też od przeprowadzenia żądanej przez Modzelewskiego repatriacji 50 tys. Polaków zamieszkujących Westfalię, powołując się na konieczność sprawdzenia, czy rzeczywiście ci Polacy pragną zmienić miejsce zamieszkania oraz uznając za niezbędne zawarcie w tej sprawie czterostronnego porozumienia między mocarstwami⁸⁰. Zainicjowane natomiast pod koniec września w Warszawie rozmowy na temat upaństwowionego mienia obywateli brytyjskich zakończyły się 31 października przyjęciem brytyjsko-polskiego porozumienia, zwanego protokołem kompensacyjnym. Wszedł on w życie dopiero 28 stycznia 1948 w chwili wymiany not między Gainerem a Modzelewskim. W protokole znalazła się wprawdzie zapowiedź „adekwatnego i efektywnego” odszkodowania, ale zabrakło określenia daty zapoczątkowującej wypłacanie należności byłym właścicielom brytyjskim⁸¹. Sprawilo to, że strona brytyjska z kolei nie spieszyła się z podpisaniem umowy monetarnej i własnościowej, oczekując na wypłaty odszkodowań. Strona polska nie mogła natomiast bez owej umowy wejść w posiadanie zablokowanych w Wielkiej Brytanii aktywów ocenianych na 1,4 mln funtów, których wykorzystanie na pokrycie ujemnego bilansu handlowego zostało zagwarantowane polskiemu kontrahentowi w układzie handlowym z czerwca 1947 roku⁸². W ten sposób Brytyjczycy prowadzili wobec Polski zapowiedzianą pod koniec lipca politykę opartą „ściśle na gruncie twardych przetargów”.

Brytyjska polityka wygrywania PPS przeciwko PPR okazała się bezskuteczna. Nie przyniosła oczekiwanych w Londynie rezultatów, gdyż przywódcy PPS nie wykazywali dostatecznej samodzielności działania, która pozwoliłaby im na rywalizację z PPR o wpływy na życie polityczne kraju. Brytyjczycy zaś w gruncie rzeczy ulegali złudzeniom co do chęci i możliwości prowadzenia przez kierownictwo partii socjalistycznej niezależnej polityki w sprawach państwa. Cavendish-Bentinck, twórca polityki „dyskretnego poparcia” dla PPS, pomimo iż sam był doświadczonym dyplomatą, uległ perswazjom Cyrankiewicza, biorąc za dobrą monetę zapewnienie swego rozmówcy. Dał w ten sposób dowód na to, iż niezależnie od swoich wysokich kwalifikacji zawodowych nie potrafi zrozumieć wszystkich niuansów życia politycznego powojennej Polski.

sierpnia „strumień ochotników na repatriację do Polski wysechł”. Tylko około 1500 osób nadal oczekiwało na wyjazd do Polski.

⁸⁰ PRO, FO—371, t. 66256, N 8924/5875/55: notatka Hancocka, 25 lipca 1947.

⁸¹ Tamże t. 71525, N 1228/6/55: pismo Gainera do Bevina 28 stycznia 1948; N 1273/6/55: nota Gainera do Modzelewskiego, 24 stycznia 1947; t. 71606, N 2535/2535/55: Poland, Annual Report 1947.

⁸² Tamże t. 71525, N 2264/6/55; notatka, 25 lutego 1948; na temat rozmów dotyczących umowy monetarnej i własnościowej zob. t. 6622, t. 71571, t. 71572.

permettent de supposer qu'ils étaient étrangers au modèle du héros romantique — ce personnage à individualité puissamment dessinée et, par là même, menant une action solitaire — qu'ils préféreraient plutôt le type d'activité patriotique connue sous le nom de travail organique.

Maciej Podbielkowski

LA PRATIQUE PARLEMENTAIRE DIÈTE POLONAISE DANS LES ANNÉES 1922—1926

La Constitution de mars 1921 instaura en Pologne un système de gouvernement parlementaire s'inspirant du régime de la III^e République Française. Jusqu'au mois de mai 1926, la vie politique devait se concentrer à la Diète et autour d'un gouvernement responsable devant elle. Le rapport de forces au sein des chambres législatives, reflétant les clivages sociaux, les divisions politiques, ethniques, religieuses et aussi les séparatismes provinciaux — l'héritage de la période des partages; il rendait difficile la création d'une coalition gouvernementale stable. Le système devait tenir compte des moeurs politiques façonnées par des normes juridiques écrites, des règles non codifiées de coopération et de rivalisation des partis, des modèles issus de la tradition nationale et ceux empruntés aux institutions parlementaires des Etats étrangers.

La conjugaison de tous ces facteurs influait sur le mode de la prise des décisions politiques (composition et programme du gouvernement, politique économique et sociale, diplomatie), la Diète étant le forum suprême de solution de ces problèmes. S'y ajoutait la concurrence existant entre les partis intéressés d'élargir leur propre participation.

L'importance des groupements respectifs était définie par le nombre de leur représentation parlementaire, hiérarchie interne, stage politique, qualifications intellectuelles, origine sociale et enfin, par la personnalité de leurs adhérents. La procédure elle-même était influencée par des traits extérieurs présents au siège du parlement, avec une division de la salle accentuant l'identité et les divergences entre fractions.

Le débat parlementaire se laisse interpréter au moins sous deux aspects: en tant que dispute, entre la représentation nationale et le pouvoir exécutif, de l'étendue de la démocratie (souveraineté du peuple sur le pouvoir, droits et libertés civiques, garanties sociales) ou bien comme un conflit opposant les partis rivalisant de popularité auprès des électeurs: d'aucuns menant une lutte acharnée pour se mettre à la barre, d'autres restant par contre en marge de ces luttes et contestant sans désespérer l'Etat ou son régime. La collégialité du gouvernement parlementaire faisaient en plus que l'aspiration au compromis l'emportait dans la plupart des cas. Suppléance, ingéniosité, suggestivité et praticisme furent autant de vertus préférées. Veillant à l'ordre et ajoutant de la subtilité aux relations existant entre les partis en compétition, un rituel fort singulier servait au perfectionnement de ces capacités.

Marek Kazimierz Kamiński

LA POLITIQUE BRITANNIQUE D'„APPUI DISCRET“ AU PARTI SOCIALISTE POLONAIS (DÉCEMBRE 1946 — JUILLET 1947)

Au milieu de décembre 1946, l'attitude britannique à l'égard de la lutte politique menée en Pologne avant les élections à la Diète, prévues pour le mois de janvier 1947, subit une évolution. Les positions du Parti populaire polonais de Stanisław Mikołajczyk étaient considérées comme perdues par les Britanniques. Ils se mirent à miser sur le Parti socialiste polonais d'Edward Osóbka-Morawski et de Józef Cyrankiewicz en tant que la seule force ayant dans l'avenir quelque chance de

s'opposer au Parti ouvrier polonais qui — selon leurs prévisions — après les élections éliminerait le PSP du jeu politique.

La ratification par le gouvernement britannique de l'accord financier, signé dès juin 1946, visait à servir la politique d'„appui discret” apporté au PSP. Les Britanniques souhaitaient que celui-ci profite de la ratification (juin 1947) pour consolider sa position au sein des autorités polonaises. En réalité, les dirigeants du PSP ne surent pas déployer une activité indépendante qui lui permit de rivaliser efficacement avec le POP et avoir quelque influence sur la vie politique du pays. La ratification de l'accord financier ne fut d'aucune aide à la direction du PSP, ce dont les Britanniques s'aperçurent définitivement vers la fin de juillet 1947 et renoncèrent à leur politique actuelle.

Dans ses relations avec l'Etat polonais le Foreign Office ne réussit à réaliser que deux des trois objectifs visés: amener à la ratification de l'accord financier ainsi qu' à la conclusion d'un accord commercial. En contrepartie de la signature d'une convention culturelle (troisième point du programme britannique), le ministre des affaires étrangères Zygmunt Modzelewski a demandé la confirmation de la validité de l'accord polono-britannique du 25 août 1939 sur l'assistance mutuelle. Les Britanniques rejetèrent cette condition, ne voulant pas s'engager à donner leur appui à la frontière occidentale polonaise remise en question par les Etats-Unis. En renonçant à la politique d'„appui discret” fourni au PSP, ils adoptèrent une nouvelle approche, plus intransigeante, dans leurs rapports avec les autorités polonaises. C'est l'action culturelle et celle d'information, menées par le biais du British Council, qu'ils avaient jugées être la seule ligne de conduite efficace à l'égard de la société polonaise.

La politique britannique consistant à faire jouer la carte du PSP contre le POP échoua. Victor Cavendish-Bentinck, ambassadeur britannique à Varsovie, bien que diplomate chevronné, se laissa persuader par Cyrankiewicz, secrétaire général du Comité exécutif central du PSP et futur premier ministre. Il crut aux assurances de son interlocuteur que les dirigeants du PSP avaient la volonté de s'opposer aux aspirations de POP à introduire en Pologne un système politique basée sur l'hégémonie d'un seul parti. Ce qui témoigne que, malgré ses qualifications professionnelles élevées, il n'a pas su comprendre toutes les nuances de la vie politique de la Pologne d'après-guerre.